

Sygn. I C 1423/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2022 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Hanna Kaflak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2022 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę i ustalenie

I. oddala powództwo;

II. nie obciąża powoda kosztami procesu i sądowymi.

I C 1423/19

## UZASADNIENIE

(od s. 11 do etapu po ponownym rozpoznaniu sprawy)

Powód – T. P. pozwał Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W. o 80.000 zł zadośćuczynienia za skutki wypadku komunikacyjnego z 31 lipca 2017 r., w którym został poszkodowany przez kierującego ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze skutki mogące wystąpić w przyszłości. Uznał, że jego przyczynienie się nie mogło przekroczyć 50 % i szacując zakres krzywdy na 200 000 zł, zażądał dopłaty do wypłaconych 20 000 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Przyznał, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz powoda 20.000 zł, ustalając je jako 20% należnego zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł z uwzględnieniem 80% przyczynienia. Przyjmując tak wysoki poziom przyczynienia pozwany podniósł, że powód nie tylko zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, z którym dzień wcześniej, jak i w dniu zdarzenia spożywał alkohol, ale jak wynika z materiału zebranego w aktach karnych – nakłonił kierowcę by w stanie nietrzeźwości wsiadł do samochodu i zawiózł powoda do koleżanki w innej miejscowości. W okolicznościach omawianej sprawy zachowanie powoda było zdaniem pozwanego obiektywnie nieprawidłowe, niezgodne z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania i wręcz naganne. Z tych przyczyn w ocenie pozwanego 50% przyczynienia to zbyt niski wymiar i nie może znaleźć akceptacji w realiach niniejszej sprawy.

W końcowym stanowisku pozwany akcentował 100 % przyczynienie się pozwanego, skoro z kierowcą spożywali alkohol wspólnie spędzając czas i bez znaczenia jest, który finalnie prowadził samochód. Podniósł też kwestię społecznego, jak i prawnego potępienia kierowania po spożyciu alkoholu, co powinno prowadzić także do braku przyzwolenia na współudział w takiej sytuacji.

Zawiadomiony o toczącym się postępowaniu K. B. nie zgłosił interwencji ubocznej.

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2019r. Sąd Okręgowy w Słupsku:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powoda T. P. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 500 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

T. P. od wielu lat nadużywa alkoholu. Jeszcze przed wypadkiem wpadał w ciągi alkoholowe, wychodził z domu i wracał po 2 – 3 miesiącach. Alkohol był też główną przyczyną jego rozvodu. Ma wyuczony zawód, ale nigdy w nim nie pracował. Utrzymywał się prac dorywczych. W dużej mierze utrzymywał go też ojciec, z którym mieszka. W dniu 30 sierpnia 2016r. T. P. wraz z kolegą, K. B. do późnych godzin wieczornych spożywali alkohol. Było to piwo i wino w dużych ilościach. K. B. był bardzo pijany. Na drugi dzień rano, na kaca razem wypili piwa. K. B. wypił cztery. W tym czasie T. P. poprosił K. B., by zawiózł go do koleżanki do J.. Ten początkowo odmówił, mając świadomość że wypił alkohol i zaproponował by T. P. załatwił jakiegoś kierowcę, a on udostępni samochód. Z uwagi na fakt, że nie znaleźli innego kierowcy i na skutek dalszych próśb T. P. K. B. zgodził się zawieźć kolegę i wsiadł za kierownicę. Po zjeździe z drogi krajowej do J. K. B. wjechał do rowu, co zostało spowodowane stanem nietrzeźwości – nikt w niego nie wjechał ani nie wymusił na nim tego manewru. Nic więcej nie pamięta. K. B. wyszedł z pojazdu o własnych siłach. T. P. siedział w pojeździe, mówił, że nie może ruszyć ręką. Po chwili przyjechała straż i pogotowie, które zabrało T. P. do szpitala. K. B. miał w dniu 31.07.2016 r. o godzinie 14.15 2,64 promila alkoholu we krwi. T. P. po przewiezieniu do szpitala miał 3 promile alkoholu we krwi. Po wypadku i amputacji ręki T. P. załamał się psychicznie. Siostra – J. P. starała się go wspierać: zawoziła go do lekarza, pomagała finansowo. Poszkodowany nie wymagał pomocy w domu.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo nie było zasadne. T. P. żądał wypłaty zadośćuczynienia za krzywdę poniesioną w wyniku wypadku spowodowanego przez K. B., ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Podstawą żądania był art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Na podstawie art. 189 k.p.c. powód żądał też ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość wskazując, że ma interes prawny polegający na tym, że w przyszłości prowadzenie postępowania dowodowego może być znacznie utrudnione. Pomiędzy stronami nie był sporny sam przebieg wypadku, zawinienie kierowcy samochodu ani ostatecznie - stan nietrzeźwości zarówno kierowcy pojazdu jak i powoda. Pozwany zresztą przyznając swoją odpowiedzialność wypłacił powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 20.000 zł. Sporna pomiędzy stronami była natomiast sama wysokość należnego zadośćuczynienia jak i stopień przyczynienia się powoda do powstania jego krzywdy.

Zdaniem Sądu Okręgowego analiza materiału dowodowego nie pozwala przyjąć wskazywanej przez powoda kwoty 200.000 zł jako należnego zadośćuczynienia. Nie kwestionując daleko idących negatywnych skutków zdarzenia zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej powoda, nie sposób jednak uznać, że poczucie krzywdy może być u powoda wyższe niż w przypadku unieruchomienia na wózku, paraliżu czy wreszcie śmierci rodzica lub małoletniego dziecka. Zdarzenia te natomiast, jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, dają zwykle podstawę do przyznania zadośćuczynienia na poziomie 100.000 – 130.000 zł. Powód jest młodym mężczyzną, który został zakwalifikowany do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Jak wynika z załączonego do pozwu orzeczenia – powód może podjąć pracę w warunkach pracy chronionej. Wypadek nie uniemożliwił mu więc osiągania dochodów ponad otrzymywany obecnie zasiłek. Postępowanie dowodowe, a w szczególności zeznania siostry powoda – J. P. prowadzą jednak do wniosku, że przyczyną pozostawania powoda bez pracy nie jest jego niepełnosprawność, a regularne, od wielu lat

nadużywanie alkoholu. Ani z tych zeznań ani z orzeczenia o niepełnosprawności nie wynika przy tym, że powód wymaga pomocy w czynnościach życia codziennego. Zeznania świadka potwierdzają wprost, że powód od samego początku radził sobie w domu sam. Siostra pomagała mu natomiast finansowo, zawoziła do lekarza.

Przyjęte przy tym w toku postępowania likwidacyjnego przyczynienie powoda do powstałej krzywdy na poziomie 80% należy uznać za trafne. Nie sposób bowiem zgodzić się z argumentacją zawartą w pozwie jakoby tak wysoki poziom przyczynienia w istocie przerzucał ciężar odpowiedzialności za wypadek na pasażera uwalniając od odpowiedzialności kierowcę. Ustabilizowane stanowisko doktryny i orzecznictwa wskazuje, że w przypadku gdy pasażer godzi się na podróż z pijanym kierowcą nie przyczynia się co prawda do spowodowanego przez kierowcę wypadku, ale przyczynia się do poniesionej przez siebie w wyniku wypadku szkody przynajmniej w 50%. Wiedząc bowiem o niezgodnym z prawem i zasadami bezpieczeństwa zachowaniu kierowcy, godzi się na nie, akceptuje je i lekkomyślnie zakłada, że uniknie konsekwencji.

W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy przyczynienie powoda musiało jednak zostać określone na wyższym poziomie. Powód nie tylko bowiem godził się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, ale sam spożywał z nim alkohol zarówno dzień wcześniej jak i w dniu zdarzenia, powinien mieć więc świadomość jak bardzo pijany jest K. B.. Jeżeli tej świadomości nie miał lub jej nie użył to wyłącznie w powodu stanu upojenia alkoholowego za które już był wyłącznie odpowiedzialny. Trzeci element jaki przy ocenie przyczynienia należało uwzględnić to fakt, że to powód namawiał K. B. do prowadzenia samochodu, pomimo to, że tamten początkowo odmawiał. Nie budziło też wątpliwości, że K. B. nie miał żadnego celu, by wsiadać za kierownicę, bo to powód chciał odwiedzić swoją koleżankę. Z dużym prawdopodobieństwem można więc przyjąć, że gdyby nie namowy T. P. K. B. nie wsiadłby tego dnia za kierownicę i nie doszłoby do wypadku. W tym sensie więc przyjęcie przyczynienia powoda na poziomie znacznie przekraczającym 50% jest całkowicie uzasadnione.

Konkludując – przyjęcie, że zadośćuczynienie za krzywdę powoda spowodowaną wypadkiem stanowi 100.000 zł, a jego przyczynienie się do jej powstania osiągnęło poziom 80% należało uznać, że wypłacone dotychczas przez pozwanego zadośćuczynienie w kwocie 20.000 zł odpowiada zakresowi cierpień i okolicznościom niniejszej sprawy.

Dodatkowo Sąd ten z urzędu rozważył zastosowanie w niniejszej sprawie art. 5 k.c. Zgodnie z tą normą nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności tej sprawy nie sposób nie dostrzec, że żądania powoda są rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego takimi jak szacunek dla prawa (zakaz prowadzenia po alkoholu), czy dla ogólnie przyjętych norm społecznych (nieakceptowanie prowadzenia w stanie nietrzeźwości) i norm bezpieczeństwa (pijany kierowca zagraża nie tylko sobie i pasażerom ale także pieszym i innym kierowcom). Zachowanie pozwanego który nie tylko godził się na podróż z pijanym kierowcą, ale namawiał go do prowadzenia samochodu nie może być w żaden sposób i z żadnego powodu zaakceptowane. Uwzględnienie roszczeń powoda w niniejszej sprawie poprzez uznanie wyższej należnej kwoty zadośćuczynienia lub niższego wymiaru przyczynienia stanowiłoby de facto akceptację postawy powoda, czego sąd z pewnością uczynić nie może. Z tej też głównie przyczyny oddalono powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że oddalił przy tym wnioski dowodowe o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych uznając, że nawet ustalenia przez biegłych całkowicie zgodne z tezami wskazanymi przez powoda nie mogłyby prowadzić do innych ustaleń w zakresie należnego zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę fakt, że przesłuchanie osób mających bezpośrednią wiedzę o okolicznościach wypadku i jego przebiegu okazało się niemożliwe, Sąd w drodze wyjątku oparł się na zeznaniach złożonych w postępowaniu karnym. Świadek K. B. jak się bowiem okazało nie przebywa w miejscu zamieszkania, wyprowadził się do Niemiec i jest poszukiwany listem gończym, a powód – dwukrotnie wzywany przez sąd do osobistego stawienia pod rygorem pominięcia jego zeznań, nie stawiał się, pomimo, że sam wnosił o przeprowadzenie tego dowodu.

W konsekwencji, na podstawie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz z art. 362 k.c., a także art. 5 k.c. należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. biorąc pod uwagę, że powód co prawda przegrał sprawę w całości, lecz szczególna sytuacja osobista i finansowa, a także subiektywne poczucie krzywdy przemawiają za tym by obciążyć go jedynie częścią kosztów postępowania.

Od powyższego wyroku powód złożył apelację, zaskarżając go w całości tj. w części objętej punktem I oddającym powództwo co do kwoty 80.000zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz w części objętej punktem II wyroku, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art.445 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwota 100.000 zł jako całkowite zadośćuczynienie a w związku z tym zadośćuczynienie dotychczas przyznane w kwocie 20,000zł jest odpowiednie i adekwatne do rodzaju i rozmiarów doznanej przez powoda krzywdy, w sytuacji gdy w okolicznościach niniejszej sprawy, doznanych obrażeń oraz ich następstw (zmiążdżenia łokcia prawego z urazową amputacją kończyny górnej prawej na poziomie ramienia; Złamania żeber IX - XI po stronie prawej; Złamanie tylnego odcinka III żebra prawego z przemieszczeniem odłamów; brzeżna odma opłucnowa prawostronna; stłuczenie płuc) ustalonego u powoda stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu wynika, że zadośćuczynienie przyznane zaskarżonym wyrokiem pozostaje w rażącej dysproporcji do doznanego przez powoda rozmiaru tak cierpień fizycznych jak i psychicznych, zaś dalsze zadośćuczynienie oprócz dotychczas przyznanego winno odpowiadać kwocie dochodzonej pozwem;

2. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niezasadne ustalenie, iż dochodzone roszczenie ponad kwotę 100.000 zł jest wygórowane i nieadekwatne do skutków wypadku, podczas gdy następstwa zdrowotne wypadku u powoda uzasadniają zasądzenie kwoty dochodzonej pozwem;

3. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art.233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego dotyczącego cierpień fizycznych i psychicznych powoda, brak kompleksowej oceny dowodów w tym zakresie co doprowadziło do błędnego ustalenia zakresu powstałej u powoda krzywdy;

4. naruszenie art.227 k.p.c. w zw. z art.232 k.p.c. w zw. z art.217 k.p.c. nieuzasadnione pominięcie dowodu z opinii biegłych podczas gdy dowód ten był istotny dla oceny rozmiaru krzywdy powstałej u powoda, związanego z tym uszczerbku na zdrowiu oraz następstw wypadku.

5. Naruszenie art.362 k.c. w zw. z art.233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) ustalenie przyczynieniu się powoda do powstania szkody w 80% podczas gdy nie było ku temu podstaw, albowiem przypisanie takiej odpowiedzialności jest niewspółmierne do realnego stopnia współprzyczynienia i oznaczałoby, że powód w zasadzie wsiadł do samochodu po to, by wziąć udział w wypadku, zaś wina sprawcy wypadku została całkowicie zmarginalizowana do 20%.

b) ustalenie stopnia przyczynienia się bez przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1. zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie powództwa w całości;

2. ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z pozostawieniem Sądowi I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania,

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według podwójnej stawki przewidzianej przepisami;

4. dopuszczenie dowodu z opinii biegłych zgodnie z wnioskiem pozwu;

5. na wypadek oddalenia apelacji wnoszę o odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu, albowiem okoliczności niniejszej sprawy, trudna sytuacja życiowa i majątkowa uzasadniają ten wniosek.

Ponadto w przedmiocie kosztów postępowania zawartego w wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku, w części w jakiej Sąd oddalił wniosek pozwanej o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa ponad kwotę 500,00 zł, zażalenie złożył pozwany.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie przepisów prawa procesowego tj. 98 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. poprzez uznanie, iż powód, który to domagał się w niniejszej sprawie zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w skutek wypadku z dnia 31.07.2016r. mógł być przekonany subiektywnie o zasadności swojego roszczenia, podczas gdy Sąd I instancji ustalił, iż powód sam spożywał z kierowcą alkohol, a co więcej nakłonił sprawcę zdarzenia do kierowania pojazdem, co oznacza, iż powód miał pełną świadomość co do przebiegu zdarzenia oraz że jego zachowanie w znacznej mierze doprowadziło do zdarzenia z dnia 31.07.2016r. Mając powyższe na uwadze, skarżący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej dalszych kosztów postępowania w kwocie 4.917,00 zł,
- 2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

#### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu w Słupsku do ponownego rozpoznania.

Na wstępie rozważań wskazać należy, że pod osąd Sądu a quo w przedmiotowej sprawie zostało poddane żądanie zasądzenia zadośćuczynienia z tytułu doznanej przez powoda krzywdy niemajątkowej, stanowiącej następstwo wypadku drogowego, którego sprawca posiadał obowiązkowe ubezpieczenie w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu rozmiaru doznanej krzywdy sąd musi uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia, a zwłaszcza rodzaj obrażeń i skalę związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, stopień kalectwa, poczucie nieprzydatności, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich. Zadośćuczynienie powinno bowiem spełniać funkcję kompensacyjną. Nie dający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna natomiast uwzględniać całokształt okoliczności sprawy decydujących o skali zmian w życiu poszkodowanego, nie wyłączając takich czynników, jak np. jego wiek oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (zob. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 8 grudnia 1973 r., (...), OSNC (...), Nr 9, poz. (...)). Stwierdzony procentowo uszczerbek na zdrowiu nie powinien przy tym być elementem decydującym o wysokości zadośćuczynienia. Zaznaczyć bowiem należy, że Sąd Najwyższy jak i sądy powszechne zgodne są co do tego, że w sprawie o zadośćuczynienie dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego o czynach niedozwolonych (a przeciw z takim powództwem wystąpiła powódka), wysokość uszczerbku na zdrowiu wyrażona procentowo ma tylko pomocnicze znaczenie dla określenia należnego zadośćuczynienia. Nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu, zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże, nietrafne byłoby posługiwanie się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi w postaci najniższego, czy średniego wynagrodzenia pracowniczego. W

prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2008 r., (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r.; wyrok Sądu Apelacyjnego w R. z dnia 14 marca 2013 r., (...); wyrok Sądu Apelacyjnego w Ł. z dnia 23 października 2014 r., (...)).

Należy podkreślić, iż wysokość zadośćuczynienia jest wyrazem swobodnego uznania sędziowskiego, które nie powinno oczywiście być dowolne.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy nie poczynił żadnych ustaleń na okoliczności wyżej wskazane, jego ustalenia ograniczają się do opisu zdarzeń poprzedzających wypadek drogowy, odnoszących się do samego wypadku oraz okoliczności związanych z nadużywaniem alkoholu przez powoda od wielu lat. W przedmiocie konsekwencji wypadku ustalenia Sądu Okręgowego ograniczają się do stwierdzenia amputacji ręki i załamania psychicznego, które nota bene zostały poczynione w oparciu o zeznania świadka J. P.. Następnie w rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy uznaje, że adekwatną kwotą tytułem zadośćuczynienia będzie kwota 100.000 zł. Tej konstatacji nie poprzedzają ustalenia faktyczne co do rodzaju krzywd i ich rozmiaru, stanowiących konsekwencję zdarzenia szkodowego. Sąd Okręgowy nie przeprowadził dowodu z dokumentacji medycznej, oddalił wniosek zawarty w pozwie o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczność rozmiaru uszczerbku na zdrowiu jakiego doznał powód, jego aktualnego stanu zdrowia i związku przyczynowego pomiędzy tym stanem zdrowia a wypadkiem, rokowań na przyszłość, wpływu wypadku na funkcjonowanie powoda w życiu rodzinnym, osobistym i zawodowym. Dowód z opinii biegłych był dowodem istotnym z punktu widzenia wyjaśnienia faktów, które dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu miały zasadnicze znaczenie, a których wyjaśnienie wymagało wiedzy specjalistycznej, wyczerpując tym samym dyspozycję przepisu art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Należy przy tym zaznaczyć, że po oddaleniu tego wniosku dowodowego pełnomocnik powoda złożył do protokołu rozprawy skuteczne zastrzeżenie w trybie art. 162 k.p.c., co potwierdza zapis e- protokołu rozprawy z dnia 4 lutego 2019r., zatem powód nie utracił prawa powoływania się na te uchybienia Sądu a quo w ramach złożonego środka zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 r., (...), LEX nr (...) oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 r., (...), Biul. SN (...), z dnia 27 listopada 2013 r., sygn. akt (...)).

W tych okolicznościach ustaloną przez Sąd a quo kwotę zadośćuczynienia należy uznać za dowolną, nie popartą stosownym postępowaniem dowodowym, zgodnym z inicjatywą dowodową powoda oraz ustaleniami faktycznymi poczynionymi w tym zakresie. Sąd Okręgowy poczynił ustalenia fatyczne, które mogą co najwyżej służyć ocenie stopnia przyczyniania się powoda do szkody. Zważyć należy, że ocena stopnia przyczyniania się poszkodowanego do szkody ma charakter wtórny. W pierwszej kolejności należy ustalić rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy przy uwzględnieniu wszystkich istotnych okoliczności uwzględniających zarówno kryteria obiektywne, jak stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność powstałych skutków, rokowania na przyszłość, wiek poszkodowanego, jak również kryteria subiektywne, takie jak: konieczność korzystania z pomocy innych i bezradność w sytuacjach życia codziennego czy poczucie nieprzydatności społecznej. Ustalenie tych okoliczności może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. i tak ustalona kwota stanowić może dopiero punkt wyjścia do ustalenia czy i w jakim zakresie powinna ulec redukcji wobec stwierdzonego przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia szkodowego. Tymczasem Sąd Okręgowy dla uzasadnienia przyznanego zadośćuczynienia powołuje się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, którego judykatów nawet nie przytacza. W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie nie doszło zatem do rozpoznania istoty sprawy.

Zaznaczyć należy, że kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem „istota sprawy” w wielu miejscach i w różnych kontekstach normatywnych, przy czym ilekroć ustawodawca odwołuje się do pojęcia „istota sprawy”, zawsze nawiązuje do jej meritum, a więc do tych czynników postępowania, które warunkują orzeczenia o istocie żądań i twierdzeń stron. Używając pojęcia „istota sprawy” w art. 386 § 4 k.p.c. ustawodawca konsekwentnie przyjmuje, że chodzi o materialny aspekt sporu, przy czym łączy to pojęcie ze sformułowaniem „rozpoznanie”. „Rozpoznanie” zaś to – mówiąc najogólniej – rozważenie oraz ocena poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, a w konsekwencji załatwienie sprawy w sposób merytoryczny lub formalny, w zależności od okoliczności i procesowych uwarunkowań konkretnej sprawy, przy czym „rozpoznawanie” i „rozstrzyganie” spraw jest podstawowym zadaniem

sądów powszechnych. Zatem „rozpoznanie istoty sprawy” oznacza zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu (wniosku) oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego (uczestnika); a więc - a contrario – nierozpoznanie istoty sprawy to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania. Oczywiście, zupełnie obojętna jest przyczyna zaniechania, może więc tkwić zarówno w pasywności sądu, jak i w błędnym przyjęciu przesłanki niweczącej lub hamującej roszczenie. W konsekwencji, nierozpoznanie istoty sprawy – w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. – oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu (wniosku) albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego/uczestnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r. w sprawie o sygn. akt (...), OSNC (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2002 r. w sprawie o sygn. akt (...), OSP (...) wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. w sprawie o sygn. akt (...), LEX nr (...); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2005 r. w sprawie o sygn. akt (...), LEX nr (...)). Podzielić ponadto należy podgląd, że brak oceny okoliczności faktycznych stanowiących podstawę zastosowania normy prawa materialnego będącego podstawą żądania niewątpliwie świadczy o braku rozpoznania przez sąd istoty sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 9 listopada 2004 r. w sprawie o sygn. akt (...), LEX nr (...)).

Sąd Okręgowy nie poczynił ustaleń faktycznych poprzedzonych postępowaniem dowodowym zgodnym z inicjatywą dowodową powoda i pozwanego, bowiem nie przeprowadził również dowodu z akt szkodowych w celu ustalenia okoliczności istotnych dla oceny żądania zawartego w pozwie. Stwierdzenie Sądu a quo zawarte w pisemnym uzasadnieniu, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłych nie mogłoby prowadzić do innych ustaleń należy uznać za arbitralne i całkowicie gołosłowne, bowiem pozbawione jakiegokolwiek motywacji. W tych okolicznościach zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Na tym etapie przedwczesnym byłoby ustosunkowywanie się do zarzutów dotyczących ustalonego przez Sąd Okręgowy stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstałej szkody, skoro istota żądania nie została przez Sąd I instancji wyjaśniona, również wszystkie te zarzuty, które dotyczyły oceny adekwatności ustalonej przez Sąd meriti kwoty zadośćuczynienia należy uznać za przedwczesne i wymykające się spod kontroli instancyjnej skoro postępowanie dowodowe na okoliczność rozmiaru krzywdy, jakiej doznał powód oraz wpływu zdarzenia szkodowego na dotychczasowe życie powoda nie zostało przez ten Sąd przeprowadzone.

W kontekście powyższych rozważań Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w całości i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Słupsku, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Wobec uchylenia zaskarżonego wyroku w całości, w tym rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji bezprzedmiotowe i niedopuszczalne pozostawało merytoryczne rozstrzygnięcie w przedmiocie zażalenia pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach postępowania. Z tych względów Sąd Apelacyjny na mocy art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie zażaleniowe.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy rzeczą Sądu Okręgowego będzie dopuszczenie dowodu z opinii biegłych zgodnie z wnioskami dowodowymi zawartymi w pozwie oraz pozostałych dowodów zawnioskowanych przez strony i poczynienie ustaleń co do rodzaju obrażeń i skali związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych jakich doznał powód w związku ze zdarzeniem szkodowym, stopienia kalectwa, jego wpływu na dalsze funkcjonowanie powoda w sferze życia rodzinnego i zawodowego. W oparciu o zgromadzony zgodnie z inicjatywą dowodową stron materiał, Sąd oceni jaka kwota będzie kwotą rekompensującą powodowi doznane przez niego krzywdy, uwzględniając całokształt ujawnionych okoliczności, mając na uwadze kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy winien przy ustalaniu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia ustalić czy powód otrzymał zasądzoną na jego rzecz w wyroku karnym nawiązkę. Nawiązka, o której mowa w art. 46 § 2 k.k., jest rodzajem "zryczałtowanego naprawienia szkody" i zaistnieć może przykładowo w sytuacji trudności, które mogą powstać w zakresie udowodnienia wysokości szkody. Analizując zagadnienie wpływu orzeczonej w postępowaniu karnym nawiązki na wysokość zadośćuczynienia wskazuje się, że jeżeli nawiązka została uiszczona przez sprawcę szkody na rzecz pokrzywdzonego, jego zadośćuczynienie przyznawane w procesie cywilnym winno ulec obniżeniu o wartość zapłaconej nawiązki/odszkodowania. Natomiast, jeżeli świadczenia te nie zostały spełnione przez sprawcę, pozostają bez wpływu na kwotę zadośćuczynienia zasądzaną w procesie cywilnym - zadośćuczynienie winno być przyznane w pełnej kwocie (por. wyrok SA w Ł. z dnia 14 marca

2018r., (...)). Następnie Sąd Okręgowy ustali w jakim stopniu powód przyczynił się do zdarzenia szkodowego i w jakim zakresie w związku z tym winno podlegać zmniejszeniu przyznane powodowi zadośćuczynienie.

\*\*\*

Sąd Okręgowy w Słupsku po ponownym rozpoznaniu sprawy nie uwzględnił powództwa, uznając za zasadne stanowisko pozwanego, że w okolicznościach niniejszej sprawy, żądanie powoda o zapłatę dochodzonej kwoty jest niezasadne. Pozwany wspólnie z kierowcą spędzał czas spożywając znaczne ilości alkoholu i obaj byli znacznie nietrzeźwi, gdy wskutek pomysłu powoda (który oczekiwał, że kolega go zawiezie do znajomej) – rozpoczęli podróż samochodem w czasie której bez żadnej innej przyczyny – samochód znalazł się w rowie, a powód wówczas doznał urazów. W tej sytuacji standardowo przyjmowane przez sądy przyczynienie się pasażera do szkody, gdy decyduje się na przejazd z nietrzeźwym kierowcą, nie jest adekwatne. Ryzyko odpowiedzialności samoistnego posiadacza pojazdu samochodowego (art. 436 § 1 kc), stanowiące podstawę odpowiedzialności pozwanego (art. 822 kc i art. 19 ust. 1, 34 ust. 1 cyt. ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ... Dz. U. Nr (...), p. (...) ze zm.) w związku z ruchem tego pojazdu zostało bowiem podjęte także przez powoda, skoro podróż odbyła się w opisywanych okolicznościach. Dlatego można było tu stwierdzić 100 % przyczynienia się. Zachowanie powoda była bezpośrednim, głównym skutkiem zdarzenia (podróż pojazdem prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę na życzenie powoda). Dodatkowo należałoby wskazać także na art. 5 kc jako dodatkowy argument. Plaga jazdy w stanie nietrzeźwości jest źródłem ok. 50 % spraw o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej w okręgu tut. sądu na przestrzeni kilku lat wstecz. Przede wszystkim stanowi wieloletni problem systemowy bezskutecznie zwalczany zaostrzaniem kar za jazdę w stanie nietrzeźwości. Uznać tu należy, że nie mimo wciąż występującego przyzwolenia społecznego na podejmowanie jazdy po spożyciu alkoholu, pozostaje to w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, co niewątpliwie uwypukla się, gdy poszkodowana jest osoba, która nie miała żadnego wpływu na to, że została potrącona przez nietrzeźwego kierowcę. Sytuacja ta dotyka szerszego grona, gdyż także jej bliskich, jak i ogółu obywateli, z których środków wypłacane są świadczenia. Stąd sąd nie znalazł uzasadnienia, by zasądzić dalsze odszkodowanie mimo tak tragicznego skutku, jakim jest utrata kończyny. Nadmienić przy tym można, że w toku dalszego badania sprawy, nie doszło do podważenia ustaleń sądu co do okoliczności przebiegu zdarzenia, w jakim doszło do szkody. Powód powołał się ponownie na fakty, wynikające z postępowania karnego, wynikające z zeznań kierowcy i ostatecznych zeznań powoda, który w niniejszej sprawie wezwany ponownie – nie stawiał się, by złożyć zeznania w niniejszej sprawie, w tym także by ustalić inaczej zakres szkody. Nie kwestionował także tych faktów i wskazanego źródła ich ustaleń. Inaczej tylko przedstawiał zakres swego przyczynienia się do zdarzenia.

Gdyby nie powyższe – należałoby uznać zasadność powództwa jako mieszczącego się w linii orzeczniczej sądu w składzie orzekającym, która bazuje na danych z badań orzecznictwa sądowego sprzed kilku lat. Już sama wysokość uszczerbku stwierdzonego przez ekspertów (k. 32-42), którzy badali powoda w trakcie postępowania likwidującego jego szkodę, świadczyła o tym. W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego (dowód z opinii biegłych: k. 329-357 na podstawie zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej – k. 10 – 31, 107-113) wyniki te zostały potwierdzone (stwierdzono ogółem 75-80 % uszczerbku przy 73 % u ekspertów pozwanego), a więc zbędne było kontynuowanie postępowania dowodowego na wniosek pozwanego, zwłaszcza że biegli odwołali się w swych opiniach do oczywistych stawek z tabeli uszczerbków na zdrowiu, jak i wskazali, jakim ograniczeniem był brak możliwości zbadania powoda (zbędne jest więc cytowanie ich wniosków). Biegli z zakresu psychologii i psychiatrii wobec niestawiennictwa powoda nie mieli zatem możliwości sporządzić opinii, a niestawiennictwo powoda na rozprawie, przy braku potwierdzenia, dlaczego nie może dojechać, czy dlaczego pełnomocnik nie może zorganizować połączenia zdalnego - przekreślał możliwość przeprowadzenia tego dowodu. Fakt amputacji ręki jest jednak na tyle oczywistym przeżyciem traumatycznym, że sąd mógł ten aspekt uwzględnić szacując świadczenie, zwłaszcza że nie zostało wykazane, że powód kontynuuje leczenie. Przede wszystkim dalszego szczegółowe ustalenia były zbędne, gdyż już potwierdzony pułap uszczerbku był wystarczający do stwierdzenia zasadności wysokości roszczenia, jak już zostało wspomniane. Nadto sąd miał na uwadze informacje o pobycie powoda w szpitalu, dalszym leczeniu, zeznania świadka, który też korelowały do problemów wiążących się z utratą kończyny. Odnotować można bezpośrednio z ww. dokumentacji medycznej i opinii, że:



Powód był hospitalizowany po wypadku od 31.07.2016 r., leczenie było kontynuowane ambulatoryjnie od 16.08.2016 r. , w tym od 29.08.2016 r. do 19.09.2016 r. w poradni zdrowia psychicznego (pojawiły się zaburzenia depresyjno-lekowe). Został zaliczony do grona osób niepełnosprawnych,. Wymagał zaprotezowania i otrzymał zlecenie na zaopatrzenie medyczne. Leczenie w zakresie urazów fizycznych zostało zakończone. Stan należy uznać za stabilny (bez bezpośredniego badania więcej nie można stwierdzić). Były dolegliwości bólowe po urazie, uśmierzane, w tym w czasie zabiegu w szpitalu, a potem zwykle w takiej sytuacji ból jest odczuwalny - w skali 6 na 10 przez 2 miesiące i w skali 3 na 10 – przez dalsze miesiące 3. Biegli stwierdzili uszczerbek w wysokości:

- ortopeda 65-70 % (bez badania nie mógł dokładniej określić, jak daleko doszło do amputacji),
- chirurg - żebra z odmą 10 % (tu ekspert stwierdził tylko 3 %),
- neurolog : 0 % (co nie dziwi, gdyż nic nie wskazywało na tego typu dolegliwości, zwł. w stopniu uszczerbku na zdrowiu).

Zatem zgodnie z wnioskami powoda przystąpiono do zbadania sprawy, dopuszczając dowód z opinii biegłych zgodnie z wnioskami powoda (k. 289/290). Pozwany od początku zastrzegł, by biegli wydali opinię po zbadaniu powoda (k. 307), co uwzględniono w zleceniu do biegłych (k. 309). Powód jednak odmówił stawienia się u biegłych, wyrażając zgodę na sporządzenie opinii na podstawie dokumentacji dostępnej w aktach (co sąd przyjął jak ryzyko procesowe powoda – k. 313v-314). Pozwany oczekiwał uzupełnienia poprzez zbadanie powoda, by opinia było aktualna. Sąd w tej sytuacji powiadomił strony, że nie zamierza kontynuować postępowania dowodowego poza dowodem z opinii biegłych i zobligował do odniesienia się do zakresu reszty materiału, jaki ma być rozpatrzony (k. 382). Pozwany doprecyzował (k. 388), że to powód namówił do podróży. Mimo prób wyjaśnienia dalszego toku sprawy - powód nie reagował. Nie było więc także podstaw do udania się do miejsca zamieszkania powoda (w tym, wobec braku gwarancji, że będzie obecny). Przyznał jednak, że nie kwestionuje stanu faktycznego (k. 393).

W nawiązaniu do konstatacji o adekwatności wysokości roszczenia wspomnieć można, że wypłata zadośćuczynienia powinna nastąpić w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotu objętego ubezpieczeniem (art. 361 kc oraz art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 kc, które zgodnie z art. 13 ust. 2, 36 w/w ustawy ubezpieczeniowej określają rozmiar świadczenia ).

Sąd podziela pogląd, iż: „subiektywny charakter krzywdy powoduje, że przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona. Jednakże ta przesłanka nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia, pozwala bowiem ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane. Dodatkowo jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., (...), OSNC-ZD (...), nr (...), poz. 80, LEX nr (...)).”

Dlatego dokonując szacowania, sąd ma na uwadze inne rozstrzygnięcia, które analizuje w zestawieniu z informacją o średniej wysokości odszkodowania za 1 % uszczerbku na zdrowiu. Z publikacji w Rzeczpospolitej z 21.01.2010 r. w wersji internetowej w artykule „Ubezpieczyciel sam wyliczy rekompensatę” – wynikało, że w sprawach o zadośćuczynienie średnio sądy zasądzały 2.500 zł za 1 % uszczerbku i wnioski ten nie odbiegał od weryfikacyjnych analiz orzecznictwa dokonywanych przez sąd z uwzględnieniem sytuacji rynkowej (tendencji zmian kosztów i dochodów) Uszczerbek jest bowiem podstawą szacowania wysokości roszczenia. Średnia oznacza występowanie odstępstw w górę i w dół przy badaniu konkretnej sytuacji. Dlatego miarkowanie wyliczenia końcowego wysokości szkody, sąd dokonuje, badając ogół okoliczności jak :

- a) wiek poszkodowanego (zwykle większą krzywdą jest np. kalectwo u młodej osoby),
- b) rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń,

c) intensywność (natężenie, nasilenie) i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, ich oraz czas trwania (ewentualnie stopień kalectwa),

e) nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpecenie);

f) skutki uszczerbku w zdrowiu na przyszłość (np. niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy artystycznej, rozwijania swoich zainteresowań i pasji, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, utrata kontaktów towarzyskich, utrata możliwości chodzenia do teatru, kina, wyjazdu na wycieczki),

g) rodzaj dotychczas wykonywanej pracy przez poszkodowanego, który powoduje niemożność dalszego jej kontynuowania,

h) szanse na przyszłość, związane np. z możliwością kontynuowania nauki, z wykonywaniem wyuczonego zawodu, życiem osobistym,

i) poczucie nieprzydatności społecznej i bezradność życiowa powstałe na skutek zdarzenia, wywołującego obrażenia ciała,

j) konieczność korzystania ze wsparcia innych, w tym najbliższych, przy prostych czynnościach życia codziennego – oraz szereg innych czynników podobnej natury do wyżej wskazanych,

l) aktualne warunki oraz stopa życiowa społeczeństwa kraju, w którym mieszka poszkodowany,

m) konieczność przedstawiania przez sumę zadośćuczynienia odczuwalnej wartości ekonomicznej, przynoszącej poszkodowanemu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne – nie będącej jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, co wynika z kompensacyjnego charakteru zadośćuczynienia.

Z pewnością wpływ na wielkość zasądzonego świadczenia ma także zakres żądań pozwu. W ten sposób powód dookreśla rozmiar odczuwalności swej krzywdy i stąd kwoty w różnych sprawach nie są ze sobą zupełnie proporcjonalnie skorelowane. Szczególnie można to zauważyć, gdy sąd uwzględnia całe powództwo, a strona żądała mniej niż średnia zasądzona w innej sprawie. Szacowanie wielkości krzywdy przez strony jest dość subiektywne, ale z pewnością występują także różnice w odczuwalności krzywdy.

W niniejszej sprawie wysokość uszczerbku związana z amputacją wespół z uszkodzeniem w obrębie płuc wobec okolicznościami, które towarzyszą takim skutkom – ból, trauma utraty istotnej części ciała, potrzebnej istotnie w życiowym funkcjonowaniu i wynikłe stąd zakłócenia, zostały oszacowana przez powoda w sposób niewygodny. Jednak sąd uwzględnił zarzuty przyczynienia się. Niezależnie od przyjęcia koncepcji, czy art. 362 kc przewiduje, iż zachowanie jest jedną z przyczyn powstania szkody czy poszkodowany tylko przyczynił się do zwiększenia jej zakresu, sąd podziela linię orzeczniczą, że wina lub oczywista nieprawidłowość po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania (wyrok SN z 5.11.2008 r., (...), Legalis nr (...)); jak i art. 5 kc).

Wobec powyższego powództwo o dopłatę dalszego świadczenia zostało oddalone w całości.

Na podstawie art. 102 kpc sąd jednak nie obciążył powoda kosztami procesu, mimo dezaprobaty dla dochodzenia świadczenia wobec okoliczności, które doprowadziły do szkody, co opisano na wstępie. Miał tu na uwadze, że powód doznał tragedii życiowej wobec amputacji, z okoliczności sprawy wynikało, że jest osobą, która ma trudności w pozyskaniu środków, sam tok sprawy wskazywał, że nie było oczywista bezzasadność powództwa, więc obciążanie go dalszymi kosztami sytuacji, w jakiej się znalazł, byłoby dolegliwością, która przeważa nad uzasadnionym interesem pozwanego do uzyskania zwrotu kosztów prowadzenia kontynuacji likwidacji szkody jako sprawy przed sądem, co wymaga dodatkowego nakładu pracy wyspecjalizowanych przedstawicieli.